

MAC DONALD,  
premier Anglii wystąpił w  
Izbie Gmin z wnioskiem,  
aby państwa, należące do  
Ligi Narodów nie dostar-  
czały broni Japonji.

# EXPRES

## NIEDZIELNY ILUSTROWANY



JOHN SIMON,  
minister spraw zagranicz-  
nych Anglii poprze wnio-  
sek Mac Donalda w spra-  
wie zakazu wywozu broni  
do Japonji.

ROK XI.

NIEDZIELA, 26-go LUTEGO 1933 R.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 57

# Bojkot gospodarczy Japonji?

Wielkie mocarstwa pragną zmusić Japonję, by zrezygnowała z agresywnej polityki Chin. —  
Stanowisko Stanów Zjednoczonych i Rosji.

## Żadne państwo nie dostarczy broni Japonji.

GENEWA, 26 lutego.  
(Tel. własny).

Komitet doradczy przy Radzie Ligi Narodów zaprosił na specjalną konferencję delegatów dwóch rządów, a mianowicie Rosję i Stanów Zjednoczonych, które, jak wiadomo, nie należą do Ligi.

Zaproszenie to pozostaje w ścisłym związku z obecną fazą zatargu chińsko-japońskiego oraz decyzjami, jakie w tej sprawie Liga Narodów już powzięła.

Dzisiaj w Genewie rozeszła się pogłoska

**IŻ ROSJA POSTANOWIŁA PRZYJĄĆ ZAPROSZENIE LIGI.**

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to nie ulga wątpliwości, że one z zaproszenia skorzystają, albowiem państwo to w pierwszym rzędzie muszą interesować wypadki, rozgrywające się na Dalekim Wschodzie.

Jak już wiadomo, prasa angielska domaga się już kategorycznie wywarcia presji na wszystkie państwa, będące członkami Ligi,

**BY POD ŻADNYM POZOREM NIE DOSTARCZAŁY JAPONJI BRONI.**

Jest rzeczą pewną, iż to same stanowisko zajmie rząd angielski, który

wpływie na innych członków Ligi, by zastosowały się do tych decyzji.

Obecnie skości będzie chodziło o to, by i nieczłonkowie Ligi, a więc Stany Zjednoczone i Sowiety, również nie dostarczały broni Japonji. Nie ulega wątpliwości, że oba te państwa pójdą

**PO LINJI ZAMIERZEŃ ANGIELSKICH**

Według opinii, panującej w kołach genewskich, rezultatem wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, **BEDZIE OGŁOSZENIE BOJKOTU GOSPODARCZEGO TEGO KRAJU,** celem zmuszenia do rezygnacji z agresywnej polityki wobec Chin.

W razie blokady portów chińskich

przez wojenną marynarkę japońską, flota Stanów Zjednoczonych skierowana zostanie na wody chińskie, by bronić dostępu okrętom europejskim.

Należy przypuszczać, że tym razem zgodna postawa wielkich mocarstw **PRZYWRÓCI TOKIO DO RÓWNO- WAGI.**

BERLIN, 26 lutego.  
(Telegram własny).

Według krążących pogłosek mieli tu przybyć agenci japońscy, którzy odbywają poufne pertraktacje w sprawie **ZAKUPU WIEKSZEGO TRANSPORTU BRONI I ŚRODKÓW WYBUCHOWYCH.**

Japonja liczy się już z faktem, że w żadnym z państw nie uda się jej nabyć broni, to też obecnie zwróciła się do Niemiec przypuszczając, iż Hitler nie pójdzie po linji zamierzeń wielkich mocarstw i nie będzie miał nic przeciw zawarciu większych transakcji.

Pogłoski o przybyciu do Berlina japońskich agentów, wywołały zrozumiałe poruszenie w kołach genewskich.

## Dozorcy domowi domagają się podwyżki płac

Lódź, 26 lutego.

(t) Jak się „Express” dowiaduje, związki zawodowe dozorców domowych postanowiły wystąpić do władz z żądaniem podwyższenia ich cennika płac. Chodzi o to, że warunki wynagrodzenia dla dozorców domowych nie ustalają bezpośrednio strony zainteresowane, lecz specjalna komisja rozjemcza, składająca się z przedstawicieli ministerstwa opieki społecznej, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Związki zawodowe dozorców pragną więc, aby komisja rozjemcza zebrała się dla rozpatrzenia ich postulatów.

Żądania dozorców domowych idą w kierunku podwyższenia płac zasadniczych o 20 proc.

## Masowe aresztowania cudzoziemców w Berlinie

Berlin, 26 lutego.

(t) Policja berlińska przeprowadziła wczoraj wielką obławę rzekomo w poszukiwaniu przestępców.

Rezultatem tej oblawy było aresztowanie 389 osób przeważnie cudzoziemców. W sprawie tych masowych aresztowań ukazał się oficjalny komunikat policji w którym zawarta jest zapowiedź wysiedlenia z granic Niemiec większości aresztowanych jako niepożądanych cudzoziemców.

Moskwa, 26 lutego.

(t) Od dłuższego czasu daje się odczuwać brak mydła.

Składnice państwowe nie były w możności dostarczyć w ubiegłym miesiącu mydła posiadaczom kart żywnościowych.

W związku z powyższem wydane zostało zarządzenie, iż mydło do mycia począwszy od 1 marca otrzymają robotnicy pierwszej kategorii t. zn. członkowie partii komunistycznej.

## Budowa drewnianych domków Doniosła akcja sfer rządowych.

Lódź, 26 lutego.

(t) W związku z ustaleniem kredytów budowlanych przez Bank gospodarstwa krajowego na rok bieżący, magistrat wystąpi w dniach najbliższych do ministerstwa spraw wewnętrznych, prosząc o przeznaczenie funduszy budowlanych dla miasta, ale nie na domy drewniane, lecz murowane.

Jak się jednak dowiadujemy, starania magistratu pozostaną bez skutku.

## Bestjalska zbrodnia na Węgrzech.

### Młoda dziewczyna wrzucona do pieca spłonęła żywcem.

Budapeszt, 26 lutego.

(t) Przed kilku tygodniami zaginęła w tajemniczy sposób młoda dziewczyna

Ilona Tot, która prowadziła dość lekkomyślny tryb życia i zamieszkiwała razem z prostytutką.

Wszelkie poszukiwania policji nie dawały żadnego rezultatu.

Koleżanka zaginionej została zaproszona przez palacza wielkiego kina, aby spędziła razem z nim noc. Nad ranem zauważyła ona pod łóżkiem sukienkę swej zaginionej koleżanki. O odkryciu swem zawiadomiła policję, która aresztowała palacza.

Śledztwo dało sensacyjny wynik.

Okazało się, iż palacz ów po spędzonej nocy razem z Iloną Tot wrzucił ją do pieca.

## Afera właścicieli młyna w Lublinie Trzy osoby aresztowane

Lublin, 26 lutego.

Wielkie wrażenie wywołało wykrycie wielkiej afery mącznej, w wyniku czego aresztowano trzech właścicieli „Młyna Zamoyskiego”, znajdującego się przy ulicy Zamoyskich 20. Właścicielami młyna są Józef Rubinstein, Moszek Sandberg i Motka Lochfield.

Od listopada ub. roku otrzymywali oni od władz wojskowych zboże do prze-miału. Od pewnego czasu stwierdzono, że dostarczana mąka jak i pieczywo są znacznie gorsze od gatunku dostarczanego do przemiału żyta i pszenicy.

Wszczęte w sprawie tej dochodzenie ustaliło, że nieuczciwi młynarze dosypywali do mąki przemiał małej wartości.

Celem zmylenia śladów, w czasie odwożenia worków z mąką do koszar, ładowali oni z wierzchu lepszą mąką a pod nią kładli worki z gorszą mąką. Od listopada zdołali oni w ten sposób przywłaszczyć sobie 4000 metrów pszenicy i żyta wojskowego.

Hamburg, 25 lutego.

Francuski okręt handlowy „Brigitte Sturm” zderzył się z islandzkim statkiem rybackim i zatopił go.

9 ludzi z załogi z islandzkiego statku utonęło.

## Tajemniczy mord w Częstochowie

Policja dokonała aresztowań

Częstochowa, 26 lutego.

Władze śledcze zostały zaalarmowane wiadomością o tem, iż przy ulicy Warszawskiej 109 dokonano morderstwa. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że został zamordowany 20-letni Władysław Krupka, mieszkaniec tego domu. Ugodzony na podwórzu domu sztychetem w prawe płuco, przeniesiony do mieszkania. Krupka po kilkunastu minutach zmarł.

Władze śledcze zdołały jeszcze przeprowadzić doraźne śledztwo i odebrać zeznanie od umierającego, który powiedział, że wyszedł do sklepu po fiaskę lemoniady i został napadnięty przez dwóch osobników, których nazwiska zdążył jeszcze podać.

W związku z tem policja aresztowała Henryka Sosnowskiego (Warszawska 109) i niejakiego Młotkowskiego (Warszawska 77).

Wskazani przez Krupkę domniema-

ni sprawcy morderstwa do winy się nie przyznali, wobec czego narazie przebieg krwawego zajścia przedstawia się dość tajemniczo. Wyjaśnieniem tego zajęły się władze sądowno-śledcze.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że do sprawy morderstwa zamieszany jest jeszcze trzeci osobnik, którego policja poszukuje.

## Samobójstwo farmaceuty w Kielcach

Desperata nie udało się uratować.

Kielce, 26 lutego.

Popelnił samobójstwo asystent farmacji apteki Marij Saskiej, Marjan Zabek.

Denat, po przybyciu rano do apteki, zażył silną dawkę arszeniku, tak, że wszelki ratunek był nie możliwy.

Samobójstwo wywarło w mieście silne wrażenie, gdyż ś. p. Zabek był ogólnie lubiany.

Denat pozostawił 5 listów do rodziny i przyjaciół.

Dnia poprzedniego ś. p. Zabek bawił się z przyjaciółmi w kilku kieleckich restauracjach i niczem nie zdradzał rozpaczliwego zamiaru.

Według krążących w mieście pogłosek, powodem samobójstwa miał być zły stan finansowy zmarłego.

# Gaz!.. Gaz!.. Gaz!..

## ak zabezpieczyć ludność cywilną przed straszywymi skutkami wojny przyszłości

(x) Bardzo wiele mówiono już i pisało o wojnie przyszłości. Cały szereg pisarzy i literatów osnuł na tem tle swe dzieła. Wszystkie te książki oparte są jedynie na domysłach, a ich groza opiera się na fantazji. Mimo to jednak najsmielszą fantazją najbardziej pomysłowego pisarza nie zdołała odtworzyć naprawdę tego, czem będzie przyszła wojna, w której główna broń, jak się tego łatwo domyślić, będą gazy trujące.

Fachowiec w tej dziedzinie, francuz Georges Bial wydał niedawno książkę, w której głównie zajmuje się sposobami ochrony ludności cywilnej od okropnych skutków przyszłej wojny gazowej.

W czasie przyszłej wojny, w której główny głos będą miały gazy trujące, na niebezpieczeństwo będą narażeni nie tylko żołnierze i nie tylko żołnierze będą musieli stosować wszelkiego rodzaju maski, odtrutki i środków ochronne. Ponieważ ludność cywilna będzie tak samo objęta sferą niebezpieczeństwa, musi ona już zawczasu pomyśleć o środkach ochronnych dla siebie.

Ze wojna gazowa jest nieunikniona, o tem wie już dzisiaj każde dziecko. Na cóżby bowiem były te ogromne zapasy gazów trujących, które fabrykuje każde państwo wbrew umowie waszyngtońskiej, wartej w r. 1932, którą podpisały 32 państwa.

Ponieważ gazy trujące zawarte będą w specjalnie skonstruowanych bombach, które ze swej strony będą zrzucone z aeroplanów, ludność miast nie będzie oczywiście mogła przebywać w swych zwykłych mieszkaniach, które łatwo ulec mogą zburzeniu, ale będzie musiała szukać sobie schronienia pod ziemią.

Wiadomo jednocześnie, że gazy trujące jako cięższe od powietrza opadają na ziemię i tam mogą nie raz przez kilka godzin, a nawet i dni błąkać w rozpadlinach. Chodzi więc o to, ażeby schrony budowane przez ludność miast były stuprocentowo szczelne, ażeby najdrobniejsza część lotnej trucizny nie mogła się tam dostać. Ponieważ względy wentylacji grają ogromną rolę, nie pozostanie nic innego, jak tyłek każdy taki schron opatrzyć w rurę, która musi co najmniej być taka wysoka, jak trzy piętrowy budynek, gdyż do tej wysokości może jeszcze sięgnąć działanie gazów. Taki względnie bezpieczny schron musi być odpowiednio zbudowany, co znów jest ogromnie kosztowne.

Pewien niemiecki fachowiec dr.

Ruth z Darmstadtu obliczył, że koszt takich schronów dla mieszkańców miasta liczącego milion głów, wyniesie około dwóch miliardów franków. Schrony te oczywiście będą mogły służyć tylko tej części ludności, która będzie w stanie opuścić swe mieszkania.

Ludzie będący w szpitalach, zarówno chorzy jak obsługa, pracownicy woźni, gazowii, elektrowni i wszyscy inni funkcjonariusze użyteczności publicznej będą musieli być chronieni w inny sposób, który zapewni ich życiu całkowite bezpieczeństwo.

Jeżeli wszystkie te postulaty uwzględnić suma wydatków na zabezpieczenie życia ludności cywilnej urosnie do zawrotnych rozmiarów. Na ochronę jednego miliona mieszkańców trzeba aasygnować nie mniej jak 4.025.000.000 franków.

Dostarczenie żywności dla zamkniętych schronów, w czasie ataków gazowych, jest zupełnie inną sprawą i napotyka na nieprzewidywane trudności.

## Paryski złodziej milionów

### przegrał na wyścigach zdefraudowany majątek, — Sensacyjny proces bez głównego bohatera

(z) Wielka sala paryskiego sądu przysięgłych, zapelniona do ostatniego miejsca, nie mogła pomieścić nawet części wszystkich ciekawych, pragnących dostać się na proces Laternasa. Pstra publiczność składała się ze sportowców, stałych bywalców wyścigów w Longchamps, bookmakerów i właścicieli stajen wyścigowych.

Cóż wspólnego może mieć sport kon-

— Jest niepodobniestwem — zapewnia Bial — uchronić ludność przed spożywaniem żywności, która została zatruta gazami, zaś ochrona środków spożywczych przed trującą gazami jest również prawie niemożliwa. Poza tem gazy, które zdolne są zatrucić środki żywności trafiają przecież również do studzien, rzek i strumyków.

Bial proponuje zatem, aby w razie wojny gazowej ludność miast podzielić na dwie grupy. Jedną z nich, do której wejdą kobiety, dzieci i chorzy wysłać do odległych wsi, gdzie bezpieczeństwo ich będzie większe, a druga część ludności, jak wszystkich funkcjonariuszy, urzędników i wojskowych umieścić w schronach.

W każdym razie Bial jest tego samego zdania co angiłk Mars, który powiedział kiedyś, że niema absolutnie bezpiecznego schronienia dla dobrze przygotowanego ataku gazowego z eskadry nowoczesnych samolotów.

ny z procesem Laternas, który był skrośnym koncyjentem jednego z poważnych notariuszy paryskich?

Laternas jest „złodziejem milionów”, największym złodziejem Francji powojennej, któremu udało się w ciągu jednego roku sprzeniewierzyć pokażną sumę 18 milionów franków.

Te wielkie nadużycia wyszły na jaw dopiero wtedy, gdy Laternas, wyzby-

## Testament w jednym słowie

### Dziwak „wystrychnął na dudków” wytrawnych adwokatów

(sb) W jednym z miast belgijskich mieszkał bogaty kupiec, odznaczający się niezwyklej ekstrawagancją. Żył on cały czas samotnie a mimo, iż miał wielkie dochody, nie wydawał nic prawie na swe utrzymanie. Zarobione pieniądze odkładał do kufereka na „czarną godzinę”.

Gdy jednak poczuł, że zbliża się jego ostatnia godzina, postanowił majątek podarować jednemu siostrzeńcowi. W tym celu zwołał wszystkich adwokatów w mieście i oświadczył, że chce spisać swój testament, jednak stawia warunek, ażeby testament miał tylko jeden wyraz.

Adwokaci zgodnie oświadczyli, że nie są w stanie sporządzić takiego testamentu. Wówczas kupiec zawołał siostrzeńca i wręczając mu kuferek z pieniędzmi rzekł:

— Twoje!..

Następnie spojrział triumfującym wzrokiem na zgromadzonych adwokatów. Wszyscy przyznali zgodnie, że testament jest prawomocny, albowiem oni są świadkami ostatniej woli umierającego. Kupiec, zadowolony, że zdołał zapędzić prawników w kozi róg — zmarł z uśmiechem na ustach.

## Rak będzie uleczalny

### Chirurgia coraz częściej stosuje radioterapię

(m) Chirurgia już oddawna zastosowała elektryczność, gdyż lekarze doszli do przekonania, że w wielu wypadkach nóż nie da się zastosować. — Dlatego też jeszcze w drugiej połowie XIX wieku zaczęto stosować elektryczność dla celów terapii. Nauka nie ustaje jednak w swoich badaniach i ostatnio medycyna przeszła w swoich badaniach do stosowania w lecznictwie fal radiowych, o wielkiej częstotliwości, z początku w lecznictwie eksperymental-

nem, a od pewnego czasu praktycznym.

W stosowaniu fal radiowych celuje szczególnie Ameryka.

„Nóż radiowy” umożliwia też dokonywanie operacji, uważanych dotychczas za niebezpieczne. Medycyna kroczy dziś szybkim krokiem naprzód i chirurgi pracują ostatnio nad zastosowaniem ultra-krótkich fal radiowych.

Jeżeliby się udało uczynić zastosować owe fale wewnątrz organizmu ludzkiego, to byłaby to trzecia kolejna metoda w elektroterapii. Dwie pierwsze to krzepnięcie tkanek i ewentualne ich zwiędnięcie przy pomocy elektryczności. Druga zaś metoda to stosowanie diatermii.

Wszystkie te trzy metody posiadają w zasadzie wspólną cechę, a mianowicie, wszystkie działają za pomocą maleńkiego, niemal mikroskopijnego łuku elektrycznego, który wytwarza się przez skoncentrowanie siły ascyllatora o wielkiej częstotliwości na małą przestrzeń tkanki organizmu ludzkiego. Sprawia to, że w miejscu, gdzie dotyka maleńka elektroda, tkanka rozpada się w sposób bezkruwy.

Niezmiernie ważnym dla chirurgii jest fakt, elektromagnetyczny, który rozdziela tkanki, zabija równocześnie bakterie i jednocześnie zasklepia tkankę.

Uczeni jednak nie zadawalniali się temi zdobyciami w dziedzinie stosowania krótkich fal radiowych, a pracują dalej w tym kierunku, tak że jutro może nam przynieść zgola nieoczekiwane wyniki.

W Stanach Zjednoczonych np. w świecie lekarskim mówi się ostatnio b. wiele o zabijaniu i kompletnem niszczeniu raka wewnątrz organizmu ludzkiego. Byłoby to rzeczywiście cudowna zdobycia, gdyż niszczonej owej największej plagi ludzkości mogłoby być dokonywane bez względu na stadium choroby.

szy się wszelkich obaw wykrzyła, podniósł stopniowo swą stopę życiową, bynajmniej nie odpowiadającą jego stanowi. Koło osoby koncyjenta poczęły krażyć uporczywe pogłoski, powstały podejrzenia, które pociągnęły za sobą wszczęcie dochodzeń. W rezultacie został on osadzony w więzieniu.

Oskarżony był koncyjentem notariusza, mistrza Giradina, który posiadał rozległe dobra na południu Francji oraz znaczną fortunę w gotówce i papierach wartościowych. Notariusz obdarzał Laternasa ślepem zaufaniem, które ten wykorzystał tak umiejętnie, iż stopniowo opanował zarząd całym majątkiem Giradina. Nadto Laternas miał nadzór nad znacznymi sumami, składanymi w kancelarii notariusza z tytułu depozytów. Nic dziwnego, że mając tyle okazji do nadużyć, Laternas przestał stopniowo odróżniać cudzą własność od swojej i za pomocą fałszowanych kwitów i dowodów ukrywał zniknięcie sum, które sobie przywłaszczył. W ten sposób zdefraudował on w ciągu jednego roku 18 milionów franków.

Cóż robi koncyjent, który dostaje do rąk taką fortunę? Oczywiście — zaczyna się hazardować. Wyścigi stają się jego namiętnością. I totalizator pochłania całą sprzeniewierzoną kwotę.

Sam bohater procesu nie dożył rozprawy, zmarł bowiem w szpitalu więziennym przed rozprawą. Na ławie oskarżonych zasiadli jedynie jego dwaj wspólnicy, mianowicie właściciel restauacji, Azemar, oraz szwagier Laternasa, Labelli. Obaj odpowiadają z wolnej stopy.

Przesłuchani w toku rozprawy świadkowie zeznali, że Laternas zaufał Azemarowi aż 9 milionów franków, którym ten ostatni, posiadający rzekomo wyjątkowe wyczucie, miał operować dla Laternasa na totalizatorze. Widocznie jednak wchłonił ten był zawodny, skoro Azemar stracił całą tę sumę.

Przewodniczący trybunału zarzucał Azemarowi, że nie mógł działać w dobrej wierze, przegrywając takie znaczne sumy, wiedząc jednocześnie, iż Laternas jest tylko koncyjentem, przegrywającym nadto przy zielonym stole w jego lokalu codziennie po 10.000 franków.

Azemar broni się jednak zapewnieniem, że działał w najlepszej wierze i że opętany dzięki Laternasowi przez demona hazardu, sam przegrał na totalizatorze dość duży majątek. Podobnie bronił się drugi oskarżony, Labelli.

Obu oskarżonych bronią największe sławy Paryża, mianowicie adw. Torres i Campinchi.

## Nowy pomysł lotu na księżyc

### Santastyczny plan francuskich inżynierów

(sb) Zagadnienie lotu w zaświaty, mimo iż w ostatnich czasach trochę przyćmilo, nie przestaje jednak zajmować wynalazców, którzy za wszelką cenę chcą się dostać bodajże na księżyc.

Jak wiadomo, do lotu międzyplanetarnego wybrana została rakietka, jednak dotychczas nie jesteśmy jeszcze w stanie skonstruować odpowiedniego aparatu, któryby siłą wybuchu przeniósł nas na księżyc.

Obecnie dwaj inżynierowie francuscy Mas i Drouet wpadli na nowy pomysł przeniesienia człowieka z ziemi na księżyc. Proponują oni zbudowanie olbrzymiego koła o średnicy 150 metrów. Na kole tym umocowana byłaby rakietka z pasażerami. Koło byłoby poruszane elektrycznością, a w obrót wyprawiałyby go wielkie motory. Potężna karuzela zaczęłaby wirować i po osiągnięciu szybkości 40 obrotów na sekundę, pocisk oderwałby się automatycznie i wyrzucony z szybkością 11 km. na sekundę opuściłby ziemię.

Urządzenie to zdawałoby się jest niezwykle proste, jednak praktyczne jego rozwiązanie jest wprost niemożliwe. Niema bowiem na świecie takiego ma-

terjału, któryby nadawał się na zbudowanie takiej „karuzeli”.

Koło zbudowane ze stali rozciąłoby się w kawałki jeszcze przed osiągnięciem szybkości 40 obrotów na sekundę. Ponadto pasażerowie umieszczeni w pocisku, rzucony o wewnętrzną ścianę jego, doznałby złamania wszystkich kości.

Obecnie inżynier francuski Graffigny udoskonał projekt inż. Masa i Droueta. Proponuje on zamknięcie tej karuzeli w olbrzymim tunelu, z którego wypompowaliby powietrze. Oczywiście, koło mogłoby nabrać odpowiedniego rozpięcia, a pocisk wyrzucony zostałby z taką siłą, że przerwałby cienką zasłonę zakrywającą wyłot tunelu i wyleciałby na księżyc. Plan tego mechanizmu został już opracowany z wszelkimi szczegółami, jednak na sfinansowanie go trzeba... 3 milionów franków.

Inżynierowie francuscy czekają więc aż zjawi się milioner, któryby sfinansował to ryzykowne przedsięwzięcie, ewentualnie sam chciał polecieć na księżyc. Jak dotychczas, nikt się jeszcze nie zjawił.

# 15 tysięcy wyroków eksmisyjnych w Łodzi

## wydały sądy w ciągu ostatnich dwóch lat.—Tragiczna sytuacja ludzi, którzy nie mogą płacić komornego Czy moratorium dla mieszkań 1 i 2-izbowych będzie przedłużone?

Łódź, 26 lutego.

(i) Czy będzie obniżone ustawowe komorne? Czy będzie przedłużone moratorium dla mieszkań 1 i 2-izbowych? — oto dwa pytania, które w tej chwili na bardziej interesują mieszkańców Łodzi, zwłaszcza ludność uboższą, która żyje w ciągłej obawie o utratę dachu nad głową.

A sytuacja jest doprawdy tragiczna. W dniu 31 marca upływa termin wstrzymania eksmisyj dla lokatorów 1 i 2-izbowych mieszkań. Sytuacja tych ludzi nie poprawiła się w ciągu tego czasu absolutnie. Jest to przeważnie biedota, która niekiedy nie ma na utrzymanie, co dopiero mówić o zapłaceniu komornego za tyle miesięcy wstecz, od czasu gdy zaczęło obowiązywać rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej? Ci lokatorzy nie będą mogli zapłacić całej zaległości. A wstrzymanych wyroków eksmisyjnych jest bardzo wiele. I w dniu 1 kwietnia tysiączne rzesze znajdą się nagle na ulicy. Łódź nawiedzi nowa klęska — klęska bezdomności.

A z drugiej strony pozostałym mieszkańcom Łodzi coraz trudniej jest płacić komorne w przedwojennej wysokości. Wszystkie ceny uległy zmianie, zarobki skurczyły się do minimum, a ceny komornego pozostały niezmienione. „Fix-press”, pragnąc należycie wyświetlić tę palącą sprawę, zebrał najbardziej szczegółowe informacje, które wymownie ilustrowały istniejący stan rzeczy.

Jak lokatorzy płacą komorne? Okazuje się, że 15 proc. lokali korzysta z dobrodziejstwa 23 artykułu ustawy o ochronie lokatorów i dodatkowego rozporządzenia o wstrzymaniu eksmisyj z mieszkań 1 i 2-izbowych na okres zimowy do 1 kwietnia. Te 15 proc. lokali zamieszkałe są przeważnie przez bezrobotnych dla których eksmisyja oznacza prosto wyrzucenie na bruk.

Drugie 15 proc. również nie płaci komornego. Nie jest w stanie. Ten procent powiększa się z dniem każdym. Lokatorów, którzy nie zalegają z komornem jest zaledwie 35 proc. Jedna trzecia nie płaci wcale, druga trzecia nie płaci regularnie.

W samej Łodzi od dnia 1 lipca 1931 roku do 1 lipca 1932 roku sądy wydały około 7 tys. wyroków eksmisyjnych.

W roku bieżącym ilość wyroków eksmisyjnych przekroczyła dotychczas 8 tysięcy, a do lipca będzie jeszcze większa. Moc spraw jest jeszcze w toku. Lokatorzy rozpaczliwie bronią się przed eksmisyją, która może ich pozbawić dachu nad głową, czynią wszystko, byle tylko przewlec sprawę.

Zdarza się i tak, że po uzyskaniu wyroku eksmisyjnego właściciel domu do chod i do porozumienia z lokatorem.

Właściciel domu zna sytuację lokatora, wie, że nie jest to z jego strony zła wola. Często nie ma sumienia wyrzucić na bruk lokatora, który mieszka w jego posesji od wielu lat, zawsze regularnie płacił komorne, a ostatnio zubożał tak dalece, że przestał płacić.

Odkłada się narazie obowiązek zapłacenia należności, aż do poprawienia się sytuacji materialnej lokatora, ale jako warunek stawia się, by bieżące komorne lokator płacił punktualnie. Ale to nie trwa długo, gdyż lokator, po krótkotrwałych wysiłkach znów przestaje płacić. Jeśli nie zarabia — nie może ciągle pożyczać, by być w porządku przed właścicielem domu.

Stwarza się wobec tego sytuacja do prawdy bez wyjścia.

Nie dziwnego więc, że związki lokatorów wszczęły energiczną akcję, — zmierzającą do zredukowania komornego. Jeśli będzie można płacić mniej — mówią związki — wówczas większość będzie mogła płacić punktualnie, nie będą powstawać zaległości.

Z drugiej strony związki domagają się, aby w stosunku do bezrobotnych przedłużyć na pewien okres ustawę o wstrzymaniu wykonania eksmisyj. Jeśli bezrobotny nie może płacić komornego teraz — nie będzie mógł płacić ani jutro, ani za miesiąc, do czasu póki otrzyma pracę.

Bo cóż się stanie, jeśli 1 kwietnia wygaśnie moratorium? Udzie podziela się tysiączne rzesze bezdomnych? Gdyby w Łodzi było wiele schronisk, ostatecznie znalazłoby się wyjście.

Ale mamy tylko dwa domy dla bezdomnych: jeden na ul. Napierkowskiego a drugi na ul. Wólczańskiej. Obydwa są przepelnione do ostatniego łóżka. Baraków dla bezdomnych niema. I gdy eksmisyje zostaną wykonane, tysiące rodzin

znajdzie się dosłownie na ulicy, pod golem niebem.

Najbliższe już dni muszą przynieść wyjaśnienie sytuacji. Sprawa redukcji komornego o 25 — 40 Procent oraz wstrzymania eksmisyj dla lokatorów ma być rozpatrzona przez władzę rządową. Rozwiązania tego zagadnienia oczekują z wielką niecierpliwością i zainteresowaniem oibrymie rzesze lokatorów w Łodzi.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchnięcie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Zalecana przez lekarzy.

## Asesor sądowy w Berlinie zamieszany w aferę samochodową

Berlin, 26 lutego.

(t) Policja kryminalna aresztowała dziś asesora sądowego dr. Kiwita, który ukrywał się od 10 miesięcy.

Dr. Kiwit zamieszany był w wielką aferę kradzieży samochodów.

W ubiegłym roku wykryta została banda złodziei samochodowych, która finansowana była przez właściciela kawiarni Erbana.

W czasie dochodzenia ustalono, iż dr. Kiwit brał czynny udział w akcji szajki złodziejskiej i fałszował dla niej potrzebne dokumenty. Równocześnie aresztowana została przyjaciółka dr. Kiwita, która udzielała mu pomocy i schronienia.

## Zamordował rywala

Siedlce, 26 lutego.

Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał na 8 lat więzienia Edwarda Pszkiła, mieszkańca wsi Czechominy, za zabójstwo Stanisława Pawłaka.

Podłożem zbrodni była rywalizacja o córkę miejscowego zamożnego gospodarza.

# Morderca posterunkowego skazany na dożywotnie więzienie

## Wyrok w wielkim procesie w sądzie okręgowym w Równem

Równe, 26 lutego.

Przed rokiem ujęty został niejaki Grzegorz Prozapasz z Cepewicz Małych na gorącym uczynku podżenia samogonki, za co został skazany na kilka miesięcy więzienia.

Posterunkowy Norbert Świątkow-

ski miał skazanego dostawić do więzienia w Równem. W tym celu wyznaczył Prozapaszowi termin zgłoszenia się na posterunek skąd miał być odprowadzony.

W oznaczonym terminie jednak Prozapasz się nie zjawił i policjant udał się

do jego mieszkania, aby go aresztować.

Tu jednak spotkało posterunkowego niemile powitanie. Prozapasz z bratem rzucili się na policjanta, odebrali mu broń, poczem uderzyli go kilkakrotnie kolbą i w końcu bagnetem zadali Świątkowskiemu kilka ran, skutkiem których policjant wyzionął ducha.

Grzegorz Prozapasz przestraszony zabójstwem przedostał się przez graniczny kordon sowiecki, lecz tam został ujęty i następnie odstawiony do granicy polskiej, gdzie dostał się w ręce naszej straży pogranicznej.

Prozapaszowi udało się jednak powtórnie wymknąć i uciec do Rosji, skąd znów został odesłany i poznany na terytorium polskiem przez najbliższego Bolesława Ziolkowskiego koło Dąbrowicy.

Zbrodniarz stanął przed sądem równemskim i skazany na karę dożywotniego więzienia.

Prokurator Stecki stanął jednak na stanowisku, że wymiar kary jest za niski i wniosł apelację do sądu w Lublinie, domagając się kary śmierci.

## Tragedja kaliskiej służącej

### Sąd skazał dziewczynę na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary

Kalisz, 26 lutego.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym w Kaliszu sprawa Heleny Dymalskiej, zam. przy Al. Józefiny.

Helena była służącą. Nie miała wygórowanych wymagań, żyła uczciwie — ciężko pracując na kawałek chleba.

Aż pewnego razu poznała pewnego mężczyznę. Mówił jej o miłości dożgonnej, przyrzekał małżeństwo.

Młoda, niedoświadczona, niespełna 19-letnia dziewczyna uwierzyła i uległa mu.

I tu zaczęła się tragedia. Uwodziciel znikł. Wykorzystał ją i rzucił na pastwę losu. Dziewczyna pracowała nadal, ale po upływie kilku miesięcy wydaloną ją z pracy.

Z uciulanych pieniędzy utrzymywała się przez czas pogołu. Urodziła córeczkę, chciała ją wychować, ale cóż, kiedy z dzieckiem nie chciano jej nigdzie przyjąć.

I wtedy to postanowiła pozbyć się dziecka. W tym celu udała się na ulicę Łazienną i w domu pod nr. 17 podrzuciła je.

Z łzami w oczach przyznała się do tego na rozprawie, zaznaczając, że dziecko zabrano do przytulku, a sama znalazła wreszcie pracę.

Po naradzie sędzia Dreszer odczytał wyrok mocą którego Helena Dymalska została skazana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

## Zabił gajowego i zranił jego żonę

### Zbrodniarz skazany na bezterminowe więzienie

Lublin, 26 lutego.

W lasach państwowych, mieszczących się na terenie powiatu łuckiego znaleziono w straszliwy sposób zmasakrowane zwłoki gajowego, Jakima Siryka.

Też nocy napadnięta została w domu żona zabitego Pelagja, przyczem napastnik uderzył ją podczas snu dwukrotnie obuchem siekiery po głowie.

Napadnięta doznała pęknięcia czaszki. Zdolano ją utrzymać przy życiu.

Energiczne dochodzenia ujawniły sprawcę obu napadów, którym się okazał Józef Kowba, który podczas śledztwa dawał wykrętne odpowiedzi i, aby zmniejszyć swą winę, oskarżył brata zabitego Włosa Siryka o to, że podżegał go do popełnienia tych przestępstw, za cenę 100 rubli w złocie.

Sąd nie wierzył tym insynuacjom i u niewinnego Włosa Siryka, skazując jednocześnie Kowbę na dożywotnie więzienie.

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrok powyższy zatwierdził.

## Znów likwidacja dwóch band przemytniczych

Katowice, 26 lutego.

Komisariat straży granicznej w Kamieniu zatrzymał w okolicy Brzezin dwie szajki, składające się z 30 przemytników, którzy usiłowali przemyścić większą ilość owoców południowych, zapalniczek itd.

Na czele band stali Stanisław Skorupiński i Franciszka Henczłowa. Przemytnicy pochodzą z powiatu będzińskiego i siemianowickiego.

## Pożar garbarni w Radomiu

### Straty są bardzo poważne

Radom, 26 lutego.

Wczoraj o godz. 3 w nocny wybuchł pożar w garbarni „Specjal” przy ulicy Stare Miasto 11. Wkrótce przybyła na miejsce straż pożarna.

Okazało się, że płomienie objęły budynki mieszczący suszarnię. Mimo wysiłków straży ognia nie udało się opłonić i suszarnia spłonęła doszczętnie. Natomiast straż udaremniła rozszerzenie się ognia na przyległe budynki.

Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych w spalonej suszarni.

Straty nie zostały narazie ustalone. Przepuszczalnie sięgają one kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wypadków z ludźmi nie było.

Garbarnia „Specjal” należy do spółki braci Szmul i Herszla Gutmanów oraz Chałma Cukra.

## Zamach samobójczy zawiadowcy stacji

### Desperata przewieziono do szpitala

Tuchola, 25 lutego.

Na stacji kolejowej w Brzuchowie targnął się na swe życie zawiadowca stacji Sosnowski.

Przeprowadzona rewizja kasy wykazała brak 100 zł.

Sosnowski starał się należność po-

kryć, nie mógł jednak nigdzie sumy tej pożyczyc. Zrozpaczony tem usiłował popełnić samobójstwo, wypijając większą ilość esencji octowej.

Przewieziono go do szpitala. Sosnowski jest ojcem kilkorga dzieci.



### Humorek

Pan Mączka spotkał swego starego przyjaciela, który wytrwał jeszcze w stanie kawalerskim. Zaprosił go do domu, uraczył winkiem, w końcu powiada:

— Cieszę się z naszego spotkania!... Musimy to jakoś uczcić... Czy przyjąłbyś odemnie coś wartościowego na wieczną pamiątkę?...

Przyjaciel jest onieśmieszony.  
— Ależ... Nie śmiałbym cię rabować...  
— Nie szkodzi, mój drogi, nie szkodzi!... Nie bądź taki skromniutki!... A pozatem — zostanie mi jeszcze pięć córek, gdy ci dam jedną!

Dwuch kupców spotyka się na ulicy.  
— Co słycać u pana? — pyta pierwszy.  
— Ano nic... źle... Nie płocę komornego... Grozi mi eksmisja... Miałem już sprawę w sądzie...

— No, i co?..  
— I nic... Gospodarz prosił mnie, żebym mieszkał dalej...  
— To przecie świetnie...  
— To znaczy — dalej o kilka domów...

W Moskwie dwóch obywateli przechodził obok gmachu G. P. U., gdzie wisł napis:  
— Wstęp wzbroniony.

Jeden z przechodniów kiwa głową do drugiego i powiada:  
— A gdyby tu było napisane „Wstęp wolny”, to myślisz, żebym wstąpił?!

Rozmowa dwóch kumotrów  
— Co to się stało, sąsiedzie, że od pewnego czasu wcale was przy wódecie nie widać, he? — Przystałem pić!..  
— E, a to dlaczego?..  
— Bo widziacie, kumotrze, to było tak... Pewnego razu wracam do domu podchmielony, w oczach mi się dwój i wtem widzę widać w kuchni dwie teściowe z dwiema młodkami... Brrrr!... Od tego dnia przestałem pić!..

Ściupciński przyjeżdża do małego miasteczka Wynajmuje pokój w brudnym hoteliku.

Następnego dnia czyni wyrzuty portjerowi:  
— Całą noc nie mogłem spać!... To skandal! Dlaczego pan mnie nie uprzedził, że tu są pluskwy?...

— Bo byłem pewny, że pan dobrodzie bez gadania ja zauważy!..

### Karnecik teatralny

#### TEATR MIEJSKI

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po poł. po raz bezwzględnie ostatni „Pani nie chce mieć dzieci”. Ceny znizowane.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem emocjonować będzie publiczność sensacyjno-kryminalistyczna sztuka Zilaha „Pokój 17 na III piętrze”.

Występ M. Przybylko-Potockiej i Aleksandra Węgierki w Teatrze Miejskim.

Jak wiadomo kierownictwu Teatru Miejskiego udało się pozyskać na gościnne występy świetnych artystów warszawskich M. Przybylko-Potocką i Aleksandra Węgierkę. Wystąpią oni już w środę w kapitalnej komedji Passeur'a „Kobieta, która kupiła męża”.

#### TEATR KAMERALNY

Dziś, w niedzielę, o godzinie 5-ej po poł. ostatnie powtórzenie frywolnej komedji Cowarda „Sprawy poufne”. Ceny znizowane.

Występy Instytutu Reduty dobiegają już końca. Powodzeniowa sztuka Marii Szczepkowskiej „Sprawa Moniki” grana będzie już tylko dziś i jutro wieczorem.

Wenturek wchodzi na afisz arcydzieła Ibsena „Upiór”. Największą atrakcją tego przedstawienia będzie występ dyr. St. Wysockiej. Rola p. Alwing należy do najlepszych w dorobku artystycznym tej znakomitej artystki.

#### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem operetka w 3-ach aktach p. t. „Orlowi”.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

Dziś o godzinie 12-ej w poł. w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) wesoła bajka ze śpiewami i tańcami Z. Drabika p. t. „O Królu Pasternaku i Janku Szewczyku”.

Ceny biletów niskie. Kasa czynna od godziny 11—2 i od 4—10 wiecz.

#### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem ostatnie dwa przedstawienia operetki w 3-ach aktach p. t. „Wiktoria i jej hurar” w wykonaniu całego zespołu.

## Pomoc dla bezrobotnych

Jak pracowały Komitety niesienia pomocy dla bezrobotnych? Najwięcej zapomóg uzyskało województwo śląskie. — Cukier i ryż dla dzieci

Tyle się słyca o „Funduszu Pomocy Bezrobotnym”, tyle się o nim mówi i pisze, zobaczymy też jak on prosperuje. Jaką korzyść ma z niego bezrobotni!

Jak wiadomo, „Fundusz Pomocy Bezrobotnym” powołano do życia na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta w sierpniu roku 1932 „celem łagodzenia skutków braku pracy i niesienia pomocy bezrobotnym”.

Ażby jednak cel ten osiągnąć, należało zebrać odpowiednie fundusze. — Postanowiono więc nałożyć

nowe opłaty od kwitów komornianych, od cukru, od piwa, żarówek, gazu, elektryczności, biletów widowiskowych i t. p. Opłaty te średnio dała w całym państwie do 70,000 złotych miesięcznie.

Oczywiście, że ten skromny fundusik żadną miarą nie może wystarczyć na wspomoczenie biednej ludności, pozabawionej pracy, wskutek czego skarb państwa musi conajmniej trzy razy tyle dołożyć.

Od 1-go września roku ubiegłego do początków lutego roku bieżącego Fundusz Pomocy Bezrobotnym miał do dyspozycji

przeszło 14 milionów złotych. Cała ta suma poszła na zapomogi dla tych, którzy wskutek kryzysu pozabawieni zostali zarobków.

Oczywiście, że najwięcej przy podziale tej sumy przypadło na okręgi przemysłowe.

Najwięcej z tej sumy otrzymali bezrobotni

w województwie śląskim, gdwz 3 i pół miliona złotych w ciągu 5 ostatnich miesięcy.

Województwo kieleckie otrzymało 2 miliony złotych wreszcie województwo ódzkie —

2 miliony 166 tysięcy złotych. Na województwo poznańskie przypadło blisko milion złotych, na pomorskie 910 tysięcy złotych, na krakowskie 756 tysięcy, wreszcie w województwie poleskim wydatkowano z Funduszu Pomocy Bezrobotnym 85 tysięcy złotych, a w województwie wolińskim — 89 tysięcy.

Oprócz pieniędzy Fundusz Pomocy starał się wyposażyć biedną ludność w żywność i opał.

Rozdawano więc ziemniaki, chleb, zapalki i węgiel. Przydziały zależne były od poszczególnych komitetów niesienia pomocy bezrobotnym. Dla dzieci wydawano ponadto cukier i ryż.

Przyznać trzeba, że poszczególne Komitety Niesienia Pomocy Bezrobotnym miały trudny orzech do zgryzienia. Wywiązały się jednak ze swych zadań należycie, niosąc doraźną pomoc materialną i żywnościową tym, którzy znaleźli się wskutek kryzysu bez chleba i opału.

Najlepszym środkiem regulującym trawienie Naturalna Sól Morszyńska. Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedm. 45.

## Hallo! Tu radio!

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

NIEDZIELA, dnia 26-go lutego.

10.00—11.35: Transmisja Nabożeństwa z Krakowa.

11.35—11.50: Odczyt m'ejny.

11.50—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień następny.

12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.

12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego, Emma Szabrańska (sopr.) i Jerzy Lefeld (akomp.). W przerwie poranku odczyt p. t. „O jednym z groźniejszych niebezpieczeństw dziecka robotniczego” — wygłosi dr. J. Lubczyński

14.00—14.20: Odczyt p. t. „Teatr społeczny w Łodzi” — wygłosi red. Władysław Polak.

14.20—16.00: Koncert życzeń z płyt gramofon

16.00—16.25: Program dla młodzieży: a) Radiotygodnik „Co się dzieje na świecie” — w opracowaniu B. Winawera; b) Opowiadanie p. t. „Taniec słoni” — wygłosi p. W. Frankiel.

16.25—16.45: Dalezy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.

16.45—17.00: „Od kuligu do reduty” — wygłosi p. Mieszewska

17.00—17.55: Recital fortepian. Olgi Illiwieckiej.

17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.

18.00—19.00: Muzyka lekka z cukierni „Ziemiańskiej”. Orkiestra Karasińskiego i Kastaška.

19.00—19.20: Rozmaitości.

19.20—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.

19.25—19.55: Wesoła audycja ze Lwowa.

20.00—21.00: Utwory skrzypcowe wykonana Vasa Prihoda. Akomp. Ludwik Urstein.

21.00—22.20: „Audycja Pomorska”.

22.20—22.30: Wiadomości sportowe z całego kraju.

22.30—22.55: Muzyka taneczna z płyt gramof.

22.55—23.00: Kom. Państw. Inst. Meteor. dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.

23.00—24.00: Muzyka taneczna z dancingu „Bodega”. Orkiestra W. Roszkowskiego.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.00. PRAGA. Poranek symfoniczny.

11.15. BUDAPESZT. Koncert symfon.

11.30. WIEN. Koncert symfoniczny.

15.30. BRUKSELA. Festival Beethovena.

19.30. BUDAPESZT. „Księżniczka dolarów” — operetka Leo Falla.

20.00. RYGA. Recital skrzypcowy Roberta Soetensa.

20.10. KRÓLEWIEC. „Liebe im Schnee” operetka Benatzky'ego.

20.45. RZYM. „I Briganti” — operetka Offenbacha.

22.05. LONDYN Reg. Koncert z udziałem Gasparo Cassado (wioloncz.).

### POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ KSIĄZKI

### STANISŁAW BAI



### NARKOZA MIŁOŚCI

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

### „CASINO”

NIEODWOLALNIE OSTATNIE 2 DNI!

Bezsprzecznie najweselejsza komedia polska p. t.

### ROMEO i JULCIA

Sp. z Ogr. Odp. OBSADA: ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYM-SZA, KONRAD TOM, ANTONI FERTNER, STANISŁAW SIELAŃSKI i inni.

Początek o 12 w poł.

Dla udostępnienia tego bezsprzecznie najweselejszego filmu zostały ceny znizowane od

80 gr.

### Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).



### Kryzys w kinematografii W Ameryce zamknięto 5.895 kin

(lu) Kryzys!.. Oto magiczne słowo, które nie schodzi ze szpałt pism amerykańskich, gdy mowa o kinematografii. Na kryzys narzekają zarówno właściciele atelierów filmowych, jak i właściciele kin.

Wszyscy bowiem odczuwają potężne skutki zastoju, który ogarnął całą Amerykę.

O sytuacji w kinematografii amerykańskiej na dobitniej chyba świadczy fakt następujący: — w ciągu dwóch lat zamknięto w Ameryce 5.895 kin, w tej liczbie 2.170 dźwiękowych.

Najwięcej bodaj kin zamknięto w mieście amerykańskim, Minneapolis. W mieście tem zamknięto

403 kina dźwiękowe oraz 118 kin niemych. W San Francisco zamknięta blisko 80 kinoteatrów. W New Yorku przeszło 100, w Los Angeles 150, w Chicagu — 280, w Bostonie — 450!..

Czyż trzeba wymowniejszych danych, potwierdzających fatalną sytuację amerykańskiej kinematografii?..

### Marlena Dietrich i Ramon Novarro wystąpią na wieczorze piosenek w Londynie

(lu) Marlena Dietrich ukończyła już ostatni swój film amerykański p. tyt. „Pieśń nad pieśniami”. Treść tego filmu osnuta została na te utworu pisarza niemieckiego Hermana Sudermana. Obraz ten reżyserował Robert Mamoulian, twórca „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”.

Dotychczas wszystkie filmy z Marleną Dietrich reżyserował Sternberg, który od dłuższego czasu

bawij już w Europie. Kontrakt Marleny Dietrich kończy się już w najbliższych dniach.

Angielski impresario Whitley, który sprowadził do Londynu Chevaliera, zawarł już kontrakt z

Marleną Dietrich i Ramonem Navarro. Obydwójce przyjadą do Londynu w początkach maja i występować będą na scenie największego teatru londyńskiego.

Program Marleny składać się będzie ze wszystkich jej piosenek, śpiewanych w filmach.

### Nowiny

#### teatralne i filmowe

(lu) Świetna Joan Crawford ukaże się wkrótce w najnowszym swym filmie p. tyt. „Tańcząca pani”.

„Dwadzieścia tysięcy lat w Sing-Sing” — tak brzmi tytuł sensacyjnego filmu amerykańskiego. Jak wiadomo, Sing-Sing jest to największe więzienie amerykańskie. Film ten w sposób satyryczny pokazuje rozwój amerykańskiego więziennictwa w przyszłości.

Wytwórnia „Rosfilm” w Leningradzie przystąpiła do realizacji artystycznego filmu kolorowego p. tyt. „Symfonia pokoju”. Dźwiękowiec ten niedługo innymi ironizuje na temat obrad Ligi Narodów w sprawie konfliktu japońsko - chińskiego.

Advertisement for 'Pulowery artystyczne' (Artist Pulovers) featuring 'LILI HIRSZMAN' and 'Kilńskiego 14, 2 piętro. Dojazd tramwajami Nr. Nr. 4, 8 i 14.'

# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

176

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitego zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiara niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która znalazła naga przywiązana do konia Hrabina Wilska była uduszona. W reku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakiś tajemnicę, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskim, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Tucholskiej należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzieki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ułotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po niedanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kofaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarska, gdzie mieszka Kofaczek. Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem

Aby znowu, ściągając na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i poważyć Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Złotą, dziewczyną kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa, gdzie ma zająć się Stefanem.

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Żegota i Grant udają się na bal do „Klubu Milionerów”, gdzie ma być podobno również „Biała Dama”

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Tonneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama”.

Jestto rzekomo baronowa von Lumpich, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

U baronowej Żegota spotyka Laseckiego i Zintę, przyczem dowiaduje się, że sa już oni po ślubie...

Grant przyłapuje list Stefana, pisany do Leny.

Lena podczas pobytu w Katowicach, przebiega się za górniką „Antką”.

Stefan zostaje dyrektorem kopalni kszycia Wicedyrektorem jest niejaki Wiktor Rybalt.

Ponieważ „baroni węglowi” chcą zniżyć płace wśród górników, zaczyna kielkować myśl o strajku.

Lena dowiaduje się z gazet, że górnicy poszukują owej „Antki”, chcąc, aby on poprowadził akcję strajkową przeciwko niemieckim „baronom węglowym”.

Lena postanawia w pierwszej chwili wyjechać na Śląsk, lecz odstępnie od tego zamiaru, nie chcąc być blisko Stefana, z którym uważa wszystko już za skończone.

Pewnego wieczoru do pokoju Leny wpada Grant i oświadcza, przerażonym głosem że policja go ściga, gdyż zdefradował pieniądz, by móc dla niej kupować prezenty.

Jeszcze raz wyznaje jej swą gorącą miłość, lecz Lena go odrzuca. Wywiązuje się walka, w czasie której Grant wyciąga rewolwer, lecz w końcu pada bezwładny na kanapę.

— Wody... — szepnął siniejącymi wargami.

Lena oprzytomniała odrazu. Człowiek, który był przed chwilą jej wrogiem i który groził jej rewolwerem nagle błagał ją o trochę wody.

Zeskoczyła z kanapy, nalała kielich wina i wlała mu do ust poprzez zaciśnięte zęby. Zachłysnął się, zakasłał i odetchnął głęboko.

W tej chwili na korytarzu rozległy się jakieś głosy.

Do sąsiednich drzwi ktoś zapukał i na pytanie „kto tam”, odparł głośno:

— Policja!

Lena drgnęła. Spojrzała na Janusza. Nic nie słyszał. Był jeszcze nąwpół przytomny.

Oddać go w ręce policji?... Nie!... Był dla niej dobry...

Postąpił źle, to prawda, ale uczynił to z wielkiej miłości do niej... Czy nie powinna mu przebaczyć?... Czy nie powinna mu pomóc?...

Cicho skrzypnęły sąsiednie drzwi. Za chwilę pewnie przyjdą do niej. Tak samo będą szukali.

Trzeba go ratować.

— Panje Januszu!...

Uniosła bezwładną głowę.

— Panie Januszu, na litość boską, policja!...

Otworzył na chwilę oczy i szepnął w odpowiedzi:

— Pić...

Wlała mu jeszcze jeden kielich. Korzystając z chwilowej przytomności natychmiast po wypiciu wina, szepnęła:

— Policja jest w hotelu... Szukają pana...

Rozwarły się szeroko powieki. Patrzył na nią, jakby nie rozumiał co doń mówiono.

— Policja... Po mnie?... — powtórzył, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, co mówił.

I uświadomił sobie nagle:

— Alia... Po mnie... Po mnie?... Policja?!

Zerwał się. Nie mógł jeszcze stanąć o własnych siłach.

Podtrzymała go, by nie upadł.

— W takim razie... muszę uciekać...

Na korytarzu znowu rozległy się głosy.

— Już idę... Co teraz będzie?... — zapytała zrozpaczona.

— Ma pani drugi pokój... Wejść do sypialni... Tam są drzwi, prawda?...

Tamciady wydadają się na korytarz...

— Dobrze... dobrze... Niech pan spróbuje...

Grant zabrał wszystkie swe rzeczy i udał się do sypialni Leny, zamierzając tamteady czmychnąć, lecz w tej samej chwili rozległo się pukanie do drzwi.

— Kto tam?... — zapytała Lena drżącym głosem.

Ten sam stanowczy, spokojny głos odparł:

— Policja... Proszę otworzyć...

Lena zbliżyła się do drzwi. Jak to dobrze, iż Grant przekreślił klucz w zamku...

Otworzyła.

Na progu stało dwóch cywilów, komisarz policji i przodownik.

— Pan przodownik zechce zatrzymać się na korytarzu i nikogo nie wypuszczać... — rozkazał komisarz.

Przodownik zasalutował i pozostał na korytarzu.

Komisarz podszedł bliżej, skłonił się po wojskowemu i zapytał:

— Czy jest tu pan Janusz Grant?...

Lena stanęła bezradna.

Powiedzieć prawdę?... Zabiorą go...

Skłamać?... Na korytarzu przechadza się przodownik... Grant nie zdaży uciec.

Drżąc pewnie ze strachu, stojąc za drzwiami i czekając na jej odpowiedź...

Więc co powiedzieć?... Szybko!...

Komisarz czeka na odpowiedź i wahanie Leny może mu się wydać podejrzanym!

— Nie... Pana Granta u mnie nie ma...

Sama nie wie, dlaczego tak powiedziała...

Przecie muszą go znaleźć... Nie zdążył przecie uciec. Stoi w drugim pokoju za drzwiami...

Może sam zaraz wejdzie i odda się w ręce policji?...

A może... może wpakuje sobie kulę w łeb?!... Boże, Boże!... Ma przecie przy sobie rewolwer...

Lena przesunęła rękę po rozpalonym czole. Teraz dopiero przypomniała sobie, że musi strasznie wyglądać.

— Panowie wybaczą, ale spałam, więc...

Wywiadowcy rozglądają się bacznie dokoła, jakgdyby już coś wywęszyli.

— To my panią bardzo przepraszamy... — odparł komisarz. — Więc powiada pani, że pana Janusza Granta tu nie ma?...

— Nie...

— A czy widziała go pani dzisiaj?...

— Nie, nie widziałam...

— Nie może nam pani podać jego obecnego miejsca pobytu?...

— Nie... skądże?... Nie wiem...

Komisarz zacisnął wargi i rozejrzał się również po pokoju.

— Pani wybaczy, ale wiadomo nam, że urzymywała pani bliższy kontakt z panem Grantem.

— Ja?... Cóż to znaczy?...

— To znaczy, że Grant tylko dla pani przeprowadził się do tego hotelu...

— Tak... Uczynił to dla mego bezpieczeństwa...

— Czy tylko dlatego?...

Lena wytrzymała bez mrugnienia bawczawce spojrzeń komisarza i odparła stanowczo:

— Tak... Tylko dlatego!...

— W takim razie posiadamy mylne informacje...

— Za to już nie mogę odpowiadać... — Oczywiście, oczywiście... — odparł komisarz i po chwilowym milczeniu dodał: — Pani wybaczy, ale muszę wykonać drobna formalność... Powierzchniowa rewizja...

Lena zbliżyła się do drzwi. Czy zauważył?... I co ma teraz odpowiedzieć?... Jak postąpić? Boże, Boże!

Uginają się pod nią nogi.

Wszystko kręci się dokoła... Jeszcze raz, jeszcze raz... Co za straszny wir!...

— Proszę, proszę... — odpowiada cudzim, niewoim głosem.

Komisarz daje znak. Wywiadowcy przystępują do powierzchniowej rewizji.

Zaglądają za portjery. Oczy ich biegają na wszystkie strony.

Jeden z wywiadowców położył się jak długi na podłogę i zajrzał pod kanapę. Podniósł się, strzepnął pył z palta i szukał dalej.

Komisarz wyjął wargi, kiwał głową i rozglądał się dokoła.

— Czy pani zajmuje tylko jeden pokój?...

Lena stanęła przy drzwiach, wiodących do sypialni, oparła się o framugę, by nieupaść.

— Nie... Tam... jest drugi pokój.

Komisarz spojrział na zamknięte drzwi.

— Aha... Więc dwa pokoje...

— Tak... Ale tam... tam jest moja sypialnia...

— Bardzo żałuję — odparł komisarz, — ale nie wolno mi cofać się przed żadną intymnością.

Wywiadowcy skończyli już swą pracę w tym pokoju.

— Proszę dalej... — rozkazał komisarz.

Lena stoi przy drzwiach. Mimowolnie rozciąga ręce, jakgdyby chciała zabronić wstępu do sypialni.

Przecie tam, za temi drzwiami stoi Grant... Może z rewolwerem w ręku... Może zacznie strzelać, bronić się, uciekać...

W takim razie powie, że nic nie wie, że Grant bez jej wiedzy wdarł się do jej apartamentów...

Boże!.. Boże!.. Co teraz będzie?!

— Przepraszam... — rzekł komisarz.

Lena ciągle stoi na progu. Nie może ruszyć nogą.

Wreszcie usuwa się powoli. Nie chce slyszec, nie chce patrzeć... Co teraz nastąpi?...

Złapia go?...

Muszą złapać!

Przecie Grant nie zdażył uciec...

Na korytarzu slychać niecierpliwie kroki przodownika.

Komisarz zbliża się do drzwi. Wyciąga rękę. Naciska klamkę. Drzwi otwierają się powoli.

Za komisarzem stoją dwaj wywiadowcy.

Lena zakrywa twarz rękoma. Chce krzyknąć, zatrzymać, ale już zapóźno...

Komisarz wszedł pierwszy...

Stanął na progu... Lena nic nie widzi, nic nie slyszy...

Cofnęła się wgląd pokoju...

Za chwilę Grant strzelił... Musi strzelić... W nich, albo w siebie... Przecie nie odda się tak dobrowolnie w ręce policji...

Wywiadowcy weszli do sypialni za komisarzem.

## Rozdział sto trzydziesty czwarty

### Wyjazd

Cisza. Nie slychać żadnego głosu.

Lena nie może tego zrozumieć.

Dlaczego nic się nie dzieje?... Dlaczego nie slychać strzałów?...

Niech się już stanie, co ma się stać!

Jeszcze go pewnie nie zauważyli.

Stał pewnie za drzwiami, lewe skrzydło drzwi zakryło go przy otwarciu.

Ale przecie nie długo wytrzyma w tej kryjówce. Muszą go zauważyć.

Wszędzie zaglądną, więc tam nie zaglądają?

Ale w sypialni nadal cisza... Slychać tylko kroki wywiadowców. Chodzą, szukają.

Zaglądają pod łóżko, za portjery.

Lena nie może już ustać na miejscu.

Wydała jej się to wszystko niemożliwością.

Ślaniając się na nogach, podchodzi do sypialni. Stała na progu zdumiona.

Grant nie ma.

Rzeczywiście nie ma go. Zagląda wszędzie, szuka — nie ma.

Sądziła, że za drzwiami — nie...

Którędy uciekł?... W jaki sposób?

Przecie na korytarzu pilnuje wszystkich drzwi przodownik...

Czy udało mu się zmylić jego czujność?... Niemożliwe.

Lena sama rozgląda się ciekawie dokoła. Ucieczka Granta wydaje się jej zagadką.

A może zdażył jeszcze w ostatniej chwili wymknąć się na korytarz. Właśnie w chwili, gdy komisarz wydawał zarządzenia przodownikowi?...

Wywiadowcy szukali bardzo powierzchownie. Tylko im wiadomym zmysłem wyczułi odrazu, że poszukiwanego osobnika nie ma w tym pokoju.

(Dalszy ciąg jutro).

# Samobójstwo po wyroku sądowym

## Skazany za kradzież powiesił się w swym mieszkaniu

Wilno, 25 lutego. Przed kilku dniami na wokandy sądowej sądu grodzkiego w Wilnie znalazła się sprawa Piotra Karola mieszkańca N. Wilejkę oskarżonego o wyrąb cudzego lasu.

Oskarżony tłumaczył się na sprawę, że do czynu tego pchnęły go cięż-

kie warunki materialne.

Karol został skazany na 1 miesiąc więzienia i 150.— zł. grzywny.

Po opuszczeniu murów sądowych Karol zdradzał silne zdenerwowanie.

Onegdaj rano Karol powiesił się w swym mieszkaniu, podczas nieobecności domowników.

# Znani włamywacze sosnowieccy

## przed sądem okręgowym w Katowicach

Katowice, 25 lutego. Przed sądem okręgowym w Katowicach stanęli wczoraj włamywacze Czesław Chmurzyński, Kazimierz Czerwiak i Mieczysław Sychalski z Sosnowca. W dniu 18 stycznia r. b. przybyli oni do Katowic i włamali się do mieszkania Wróbla w Katowicach. skąd

skradli całą garderobę, wartości 2.300 złotych.

Następnie chcieli oni włamać się do innego jeszcze mieszkania w tym samym domu, jednak zostali ujęci przez dozorcę.

Sąd skazał włamywaczy na kary po 3 miesięcy więzienia.

OSTATNIE DNI! PORAZ PIERWSZY W ŁODZI! OSTATNIE DNI!

**BUSTER KEATON** w komedji odznaczanej na konkursie śmiechu p. t.

# „Dobroczyńca Ludzkości”

Bilety ulgowe ważne. Ceny miejsce niższe! W pozostał. roli ANITA PAGE Nadprogram: „MAMA KOCHA PAPE”

SMOSARSKA WĘGRZYN JARACZ ZELWEROWICZ w największym polskim filmie

# „KSIĘŻNA ŁOWICKA”

wkrótce „Metro-Adria”

Chlubą repertuaru kina „Corso” będzie film p. t.

# „NOCE PORTOWE”

w rolach głównych: Philip Holmes, i Ricardo Cortez.

**OLLA GUM.**

**NIE PREZERWATYWY! —**  
lecz wyłącznie **PREZERWATYWY „OLLA”**

winien Pan żądać, wszystkie inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

### Chorzy na ruptury i różne kalectwa

RUPTURY jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura stała się wielką iak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Zakład ortopedyczny

**Spec. I. RAPAPORT**  
ortoped ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

**PODZIĘKOWANIE.**

Ta droga składam serdeczne podziękowanie wielkiemu specjaliste WP Dyr. RAPAPORTOWI, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 za nader umiejętne i zowe zaoplikowanie mi bandaży Jego metody. Dzięki nim zostałem całkowicie uwolniony od przepukliny, za co na tem miejscu wypowiadam moją serdeczną wdzięczność.

(—) KOŁODZIŃSKI L.  
Bełchatów, ul. Zaciósł Nr 1.



## Ratujcie zdrowie!

Najśłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najgroźniejszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

**Słynne od 50 lat w całym świecie**  
**ZIOŁA Z GÓR HARCUD-RA LAUERA**

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer, od osób wyleczonych. Cena 4 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Spiszaż w aptekach i składach aptecznych.

DLA DZIECI, które nie znoszą trąnu



# JECOROL

magistra A. BUKOWSKIEGO zawierający czynniki witaminowe  
Zwiększa wagę ciała  
Poprawia apetyt  
Pobudza przemianę materji.  
Wstrzegając się bezwartościowych namiastek i naśladownictw.

# ASTMY

ZASTARZAŁE, różne KASZLE, PRZYWILEJNE CHOROBY PŁUCNE są ULECZALNE POWIDŁAMI ZIOŁOWEMI od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejżenia na miejscu, opis leczenia na żądanie bezpłatny. ST. ŚLIWAŃSKI, Łódź, Brzezińska 33. 45-2

**Pielęgniarka**  
rutynowana przyjmie dyżury i robi zastrzyki umiarkowanie. Ceny przystępne. 20-2. Telefon 230-79

## Nie będzie już siwych włosów!!!

„NATURALIS” odrazu przywraca siwym włosom pierwotny kolor i połysk naturalny. Do nabycia w składach aptecznych i drogerjach.

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ

# Dr. Polaka

NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.

prad wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellom, DIATERMIA, lampa kwarcowa promienie porażerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaż i t. d.

choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)  
Godziny przyjęć 6-7.

DOKTÓR 40 2

# H. Wołkowyski

Cegielniana № 4  
telefon 216-90.  
Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych  
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

Lekarz dentysta  
Jakób

# Rotenberg

Al. Kościuski 22  
(Piotrkowska 79, II brama).  
Tel. 164-24.

Ceny znacznie niższe.

Doktór

# H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne  
Piotrkowska 56, tel. 148-62  
Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-ej.

DOKTÓR

# W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Gabinet Roentgen - leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1

ZIOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardo we kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Pijałko, Piotrkowska 7

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkania z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Ołerty sub: „Trzy pokoje” do administracji

JĘZYKA polskiego, korespondencji i rachunkowości, szyl o i gruntownie wyucza rutynowany nauczyciel, starszych i zapóźnionych specjalna skrócona metoda. Wólczańska 29, m. 1, front parter.

MASZYNA do szycia w dobrym stanie, b. tanio do sprzedania. Bałucki Rynek 9 m. 1.

PIERZE do sprzedania kurze i indy-cze. Wiadomość: Rzeźnia Miejska, Łódź, Inżynierska Nr. 1. Kantor. 5.III.

ROWER kupię w lepszym stanie, przyprowadzić Rokicińska 37, Kowalski.

BUDKA z węglem do odstąpienia. Kilińskiego 122.

MAGDALENA i Teofil Grzegorzycy-kowie zgubili 2 dowody osobiste oraz dokument przemysłowy i książkę domokrążną na nazwisko Teofila Grzegorzycy.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH ZAWADZKA 1.

Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.

**Porada 3 zł.**

Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

Dr. Doroła LEWY

CHOROBY PŁUC (Roentgen)

Piotrkowska 124  
przyjmuje od 5-7.

Dr. MED.

# Mikołaj Bornstein

AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECIE UL. RZGOWSKA 5 (wejście z Sierazkiej 1). Tel. 191-18.  
Przyjmuje od 15-19-ej

Dr. med.

# M. Feldman

AKUSZER-GINEKOLOG  
Zawadzka 10. Tel. 155-77  
przyjmuje 9-12 i od 3-6 po poł.

LEKARZ - DENTYSTA

# B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3-7 po poł.  
Piotrkowska 51  
telef. 121-23

**SIWE WŁOSY**



PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST

**juvenol**

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESKODLIWY PARF. D'ORIENT WARSZAWA

## Hokejowe mistrzostwa świata w Pradze.

### Kanada zwycięża w finale Czechosłowacji. — Polska remisuje z Węgrami w turnieju pocieszenia.

PRAGA, 25 lutego.  
(Tel. własny).

Zainteresowanie turniejem hokejowym o mistrzostwo świata wzrasta z dnia na dzień. Zwłaszcza ostatnie mecze finałowe budzą kolosalne zainteresowanie ze względu na wyrównaną klasę dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Kanady i Ameryki.

Również dużym zainteresowaniem cieszy się turniej pocieszenia, który przynosi jedną niespodziankę za drugą.

I tak Belgia zupełnie nieoczekiwanie uległa słabej Rumunii, przegrywając w stosunku 2:3.

O zwycięstwie zespołu rumuńskiego zdecydowała druga tercja, w której belgijczycy nie istnieli formalnie na lodowisku, ustępując znacznie przeciwnikowi.

Zupełnie nieoczekiwaną porażkę poniosła również drużyna włoska, która uległa zespołowi lotewskiemu w stosunku 0:2.

Na usprawiedliwienie zespołów pokonanych należy jednak podać, że wystąpiły one z kilkoma rezerwami, gdyż posiadają one kilku zawodników zupełnie rozbitych.

Pierwszy mecz w turnieju pocieszenia rozegrała w piątek wieczór Polska. Przeciwnikiem zespołu polskiego była reprezentacja Węgier.

Po zaciętej i niepozabawionej brutalności grze mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

W pierwszej tercji znaczną przewagę mają polacy, lecz atak polski nie potrafił wykorzystać swej przewagi, bawiac się w hiperkombinację.

Dopiero w 9-ej minucie drugiej tercji Adamowski zdobywa dla barw Polski pierwszy punkt. Wynik 1:0 utrzymuje się do końca drugiej tercji.

W ostatniej części meczu polacy opadają na siłach i węgry uzyskują wyrównującą bramkę przez Mindera. Polska wystąpiła w składzie następującym: STOGOWSKI, LUDWICZAK, SOKOŁOWSKI, SABINSKI, WÓLKOWSKI, MATERSKI, WERNER, ADAMOWSKI, GODLEWSKI.

SEDZIOWAŁ WŁOCH RONCARELLI.

W sobotę rozpoczęły się pierwsze mecze finałowe.

Do finału jak wiadomo zakwalifikowały się reprezentacje Kanady, Ameryki, Czechosłowacji i Austrii.

Pierwszy finałowy mecz między Kanadą i Czechosłowacją wywołał kolosalne zainteresowanie.

### Polacy będą startować w biegu kolarskim dookoła Francji.

Do tegorocznego Tour de France zgłosiło się dwóch polaków: Banasiak i Napierała. Są to pierwsi polacy, zgłoszeni do tego biegu. Sportowy dziennik francuski „L'Auto”, który ten bieg organizuje, pisał już o udziale polaków, zaznaczając, iż Napierała i Banasiak zostaną przyjęci o ile wykażą przedtem swą klasę. — W tym celu polscy kolarze staną do specjalnych biegów eliminacyjnych.

Niestety reprezentacja Czechosłowacji w spotkaniu tym zupełnie zawiodła, nie będąc ani przez chwilę groźnym przeciwnikiem dla zespołu kanadyjskiego. Już w pierwszej tercji rzuca się w oczy kolosalna przewaga kanadyjczyków, którzy zdobywają dwie bramki.

W drugiej tercji czesi grają już znacznie lepiej, mimo to tracą jeszcze jedną bramkę, a w ostatniej części meczu doskonali kanadyjczycy zdobywają czwarty punkt, nie wysilając się przytem zbyt. Ostateczny wynik 4:0 dla Czechosłowacji.

## Doniosłe uchwały

### Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

W sobotę obradowała w Warszawie Komisja Lekarska Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

Obradom przewodniczył generał dr. Rouppert, wiceprzewodniczący Rady. — Obecni byli: przedstawiciel PUF, wice dyrektor płk. Krzyski, dyrektor CIWF — płk. Gilewicz, ppłk. doc. Dybowski, dr. Koczyński, znany sportowiec dr. Garbień, dr. Franiówka, dr. Domoławska i sekretarz Rady — K. Muszałówna.

Dr. Garbień wygłosił obszerny referat na temat opieki lekarskiej w sporcie. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której powzięto uchwały następujące:

1) prosić Państwowy Urząd W.F. o

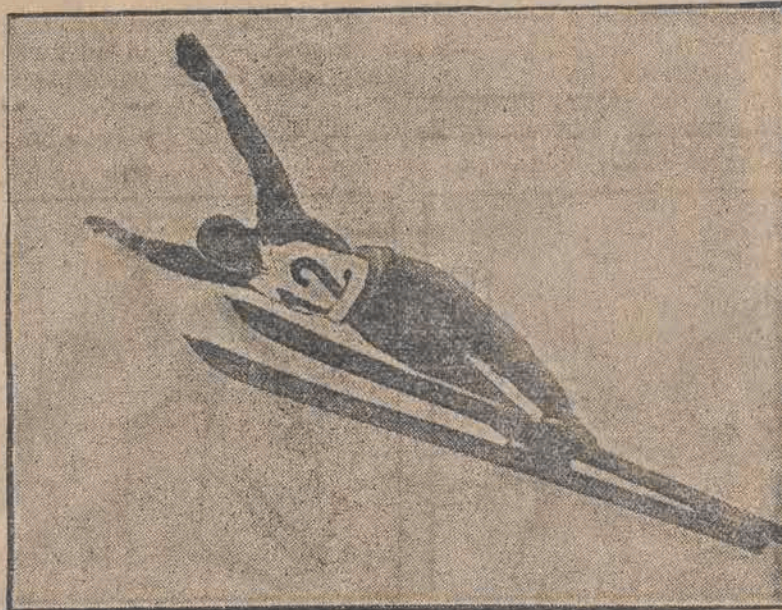
zażądanie od klubów i organizacji sportowych — dostarczenia programów — wyszkoleniowego i wychowawczego, obowiązujących w klubach.

2) dążyć do obsadzenia wszystkich towarzyszy sportowych, zajmujących się w. f. młodzieży, lekarzami sportowymi.

3) prosić Państwowy Urząd W. F. o zaprowadzenie statystyki uszkodzeń sportowych z dokładnymi objaśnieniami, domagając się prowadzenia tego rodzaju statystyki przez poszczególne kluby.

4) dążyć do stopniowego przemianowania poradni sportowo-lekarskich, na organa kontrolne i doświadczalno-naukowe.

## Narciarz w powietrzu.



Doskonały skoczek szwajcarski Raymond — zwycięzca konkursu skoków w Innsbrucku, trenuje nadal usilnie, przebywając po kilka godzin dziennie na skoczni

## Sukces narciarzy polskich w Westerowie.

Westerów, 25 lutego.

Na zawodach w Westerowie, po czechosłowackiej stronie Tatr, odnieśli polscy narciarze w pierwszym dniu, t. j. we czwartek, dnia 23 b. m., wspaniałe sukcesy.

Bieg 18 km. zgromadził na starcie 53 biegaczy.

Trasa posiadała charakter norweski i największe wzniesienie na trasie nie przekraczało 420 m.

Z tego też powodu nie było wielkich zjazdów i czasy nie są tak dobre, jakby można przypuszczać. Śnieg znakomity na całej trasie.

W pierwszej klasie zwycięża Stanisław Marusarz, osiągając najlepszy czas dnia, a mianowicie 1 godz. 35 min. 30 s.

Na drugim miejscu plasuje się Bergheler (Karpatenvein) w czasie 1 godz. 39 min. 18 sek. Na trzecim miejscu Roland na 4-tym Andrzej Marusarz, na 5-tym Roth (K. V.), 6) Heinz (K. V.), 7) Braeth (H. O. W.).

W drugiej klasie zwycięża zawodnik polski, Słowiński w czasie 1 godz. 36 m. Tuż za nim przychodzi Nowacki (Polska) Trzecie miejsce zajmuje zawodnik z Gruzji Sołtys w czasie 1 godz. 40 min., na czwartym miejscu Stopka (Polska) w

czasie 1 godz. 43 min., na 5-tym miejscu Michalek (Graz).

W drugiej klasie seniorów wygrywa rutynowany polski zawodnik Schiele w czasie 2 godz. 01, w trzeciej klasie seniorów pierwsze miejsce zajmuje senior polski narciarz, Bednarski, w czasie 1 godz. 57 min.

W biegu młodzików na 12 km. cztery 1-sze miejsca zajmują zawodnicy: Karpathenvereinu: 1) Bruck, 2) Jurczan, 3) G. Bruck, 4) Szepil, na 5-tym miejscu zawodnik czechosłowacki, Ego Svazu Glatz, na 6-tym zawodnik węgierski Petris. —

## 135 klm. na godzinę

### Orginalna impreza narciarska w St. Moritz.

W St. Moritz odbyły się oryginalne zawody narciarskie, polegające na biegu na 100 m. z lotnego startu na bardzo silnej pochyłości. Startowało kilkunastu zawodników różnych narodowości. Niektórzy z nich mieli specjalne narty wagi do 33 klg. i szerokości 15 cm., z tyłu zaś mieli przymocowane specjalne stożki gumowe, mające na celu nadawanie

## Nowe zwycięstwo Rana w Nowym Yorku.

Polski zawodowy bokser Ran rozegrał w Hartford dziesięciorundowy mecz z Frankie Pertollem.

Mecz zakończył się zwycięstwem Rana na punkty. Sędziowie przyznali Ranowi przewagę w 6 rundach, podczas gdy 4 rundy Petrolle przesądził na swoją korzyść.

## Polscy lekkoatleci

Do Budapesztu przybyli w czwartek wieczorem polscy lekkoatleci Cejzik, Kusociński, Waisówna i Cejzikowa-Kobjelska wysłani przez Polski Związek Lekkoatletyczny na zaprawę lekkoatletyczną do Budapesztu. Nasi lekkoatleci zostali uroczystie powitani na dworcu przez przedstawicielkę władz sportowych i konsulatu R. P.

Sportowe pismo węgierskie „Sport-hirlap Dengi” zamieszcza duży artykuł z wrażeniami Polaków. Wymienione piśmo podaje, że Kusociński weźmie udział na wiosnę w zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie.

## 86 metrów w powietrzu. przybyli już do Budapesztu.

Słynny skoczek narciarski, norweg Sigmund Ruud, startował ostatnio w Villars (Szwajcaria). Ruud zaatakował własny rekord światowy długości skoku i uzyskał fantastyczny wynik 86 mtr., o dwa metry lepszy od poprzedniego rekordu.

## Katastrofalna porażka bokserów austriackich.

W Pradze czechosłowackiej odbył się między państwowy mecz bokserski Czechosłowacja — Austria o puchar środkowej Europy. Zwyciężyła wysoko Czechosłowacja 14:2. Czesi nie przegrali ani jednego spotkania. Austriacy oddali w wadze ciężkiej 2 punkty walkowerem a w 2-ch najbliższych wagach wywalczyli remis.

## Nowy rekord świata w pływaniu.

Znakomity pływak francuski, Cartonnet, ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 100 mtr. stylem klasycznym, mając wynik 1:12,4 sek.

Dawny rekord należał również do Cartonnet'a, czas 1:13,6 sek.

## Łyżwiarskie mistrzostwa Finlandji.

W zawodach jazdy szybkiej o mistrzostwo Finlandji — w biegach pań zwyciężyła znana zawodniczka, Verne Lesche, mając doskonałe wyniki: na 500 mtr. 54,1 sek., na 1500 mtr. — 2:57,7 sek. Ten ostatni wynik jest nowym rekordem świata.

## Gwiazdzisty bieg narciarski

### patroli sowieckich.

Z okazji 15-lecia Czerwonej Armii odbywa się obecnie gwiazdzisty bieg narciarski patroli wojskowych, zdatujących koncentrycznie do Moskwy z miast: Kalinina (d. Twer), Kazania, Tuły i Kaługi.

Każdy patrol składa się z 4 wyborowych żołnierzy pod komendą dwu podoficerów i jednego młodszego oficera.

## 135 klm. na godzinę

### Orginalna impreza narciarska w St. Moritz.

W St. Moritz odbyły się oryginalne zawody narciarskie, polegające na biegu na 100 m. z lotnego startu na bardzo silnej pochyłości. Startowało kilkunastu zawodników różnych narodowości. Niektórzy z nich mieli specjalne narty wagi do 33 klg. i szerokości 15 cm., z tyłu zaś mieli przymocowane specjalne stożki gumowe, mające na celu nadawanie

Codzienna nowelka „Expressu“

## Powrót do domu

Pan Klemens Wirk właściciel dużego biura ogłoszeń w Wiedniu, miał powrócić z Budapesztu dopiero za dwa tygodnie. Tak się jednak złożyło, że zdołał szybko wszystko załatwić i nieoczekiwanie znalazł się znów w naddunajskiej stolicy.

O przyjeździe swym nie uprzedził nikogo.

Wprost z dworca zafechał taksówką przed lokal swego biura. Była godzina trzecia popołudniu. Zazwyczaj o tej porze siedział już przy swym biurku, w otoczeniu całego sztabu urzędników.

Tym razem zastał jednak drzwi zamknięte. Nikt z personelu jeszcze nie powrócił z obiadu.

A więc tak się działo w czasie jego nieobecności!

Wirk czekał przed domem kilkanaście minut. Nie miał przy sobie kluczy, więc nie mógł wejść do biura.

Ogarneło go wielkie zdenerwowanie. Czy jeszcze czekać? Nie, zdaży jeszcze wyrugać pracowników.

Postanowił pójść do przyjaciółki, która również jeszcze się nie spodziewała jego przyjazdu.

Przed domem, w którym zamieszkiwała, zauważył czerwoną limuzynę. — To mu wystarczyło. Właściciel tej limuzyny już oddawna starał się o względy jego przyjaciółki.

Teraz widocznie jest u niej na gorze. Wirk mógłby ich schwytać na gorącym uczynku. Ale pogo? Jego rywal jest młodszy, przystojniejszy, a co ważniejsze bogatszy i jeśli postawi sprawę na ostrzu noża, to Irenka z pewnością zrezygnuje z uboższego kochanka.

Wirk, wytrącony zupełnie z równowagi, bocznymi ulicami powłócił się do domu.

Przed jakimś podrzędnym kinem stanął, jak wryty. Zauważył swą piętnastoletnią córeczkę, którą trzymał pod ręką jakiś drab.

Zatrzymać ich? Zrobić scenę na ulicy? Nie, nie miał siły do tego.

Powie żonie, by pomówiła z tą smarkatą. Na szczęście córka przecież go nie zauważyła.

Po kilkunastu minutach wreszcie znalazł się na schodach domu, w którym od tylu lat zamieszkiwał.

Przed drzwiami zatrzymał się na chwilę.

Właśnie zadzwonił telefon, który znajdował się w korytarzu.

— Zaczekam — pomyślał. — Ciekawe, do kogo dzwonią.

Okazało się, że do żony.

Jego połowica mówiła dość głośno, to też szybko wszystko zrozumiał.

Okazało się, że czeka go jeszcze jedna bolesna niespodzianka.

Jego małżonka, to, zdawało się najpoczciwsze stworzenie, haniebnie go zdradzała.

Wirk nie wszedł już na górę.

Gdy znalazł się znów przed bramą, dość długo zastanawiał się nad swą sytuacją.

Właściwie powinien był wyrzucić wszystkich pracowników, zerwać z kochanką, rozwieść się z żoną i wziąć się ostro do córki.

A więc znaczyło to, że powinien po prostu rozpocząć nowe życie, nie, to było niemożliwe.

Właśnie ukazała się jakaś taksówka.

Wirk machnął ręką i po chwili siedział już w samochodzie.

— Dokąd jedziemy? — rzucił pytaniem szofera.

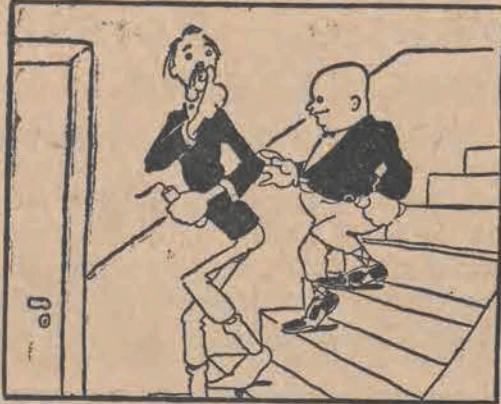
— Na dworzec — odparł mu Wirk machinalnie.

W nocy Wirk znalazł się znów w Budapeszcie, w tym samym hotelu, w którym poprzednio zamieszkiwał. Nazajutrz rano wysłał do Wiednia szereg depech, a wieczorem wyruszył do domu.

Tłum. D.

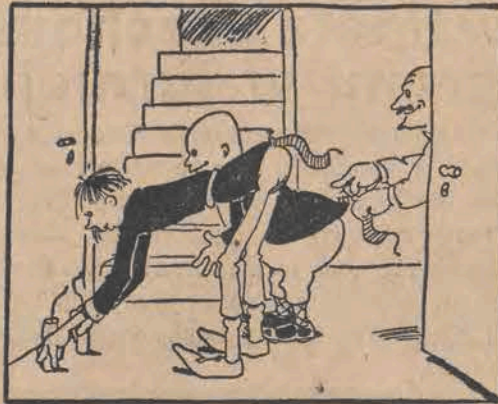


## Ucieszny niedzielny film „Expressu“.



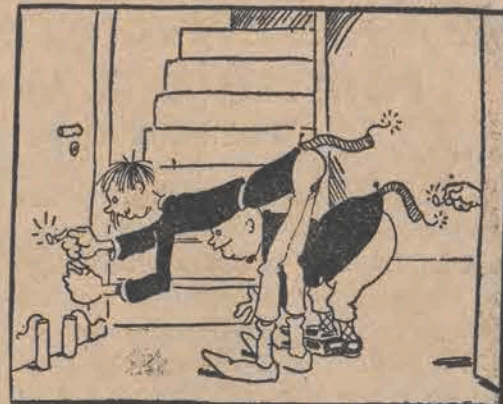
**Patachon:** — Co właściwie masz zamiar zrobić z tą bombą?... Sądysz, że gospodarz jest teraz w domu?...

**Pat:** — Cicho!... Słyszałem, jak schodził do piwnicy... Podłożymy mu te petardy i zapalimy!... Ale go nastraszymy co?...



**Patachon:** — Może otworzyć trochę drzwi i rzucić jedną petardę do pokoju?...

**Pat:** — Ani się waż!... Zapalimy tylko i zaraz uciekniemy na górę, żeby nas nie złapał!...



**Patachon:** — Zapal wszystkie petardy jednocześnie, żeby od razu nastąpił wybuch!... To ci będzie heca!...

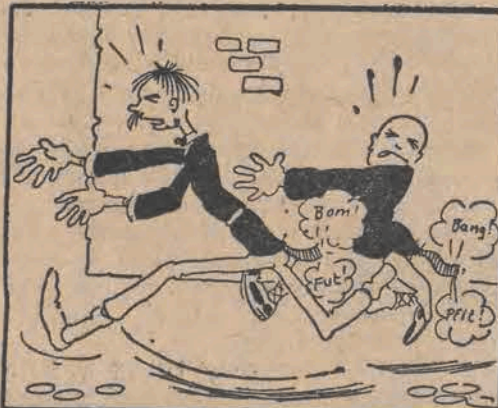
**Pat:** — Bądź spokojny... Będzie taki huk, że gospodarza szlak trafi!... Strasznie się cieszę, że robimy mu ten kawał!



**Patachon:** — Oj... oj... Oj-oj... Oj-oj-oj!!!... Pali!... Strasznie pali!... Co to?...

**Pat:** — Miało się zapalić z przodu, to się zapaliło z tyłu!... Oj-oj-oj!... Widać te petardy źle funkcjonują!...

**Gospodarz:** — Nie, łobuzy przekłete. Te petardy funkcjonują dobrze... Tylko mnie w karafkę nie nabijcie!...



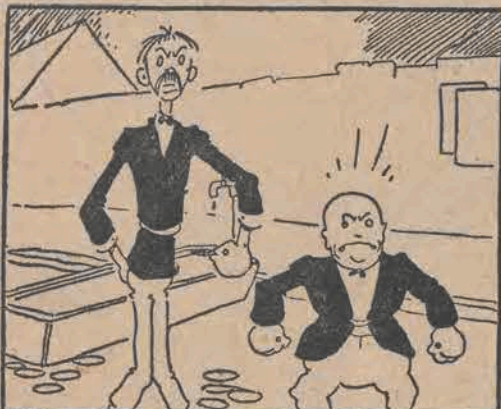
**Pat:** — Oderwij mi!... Szybko oderwij, bo się spalę!...

**Patachon:** — Sądysz, że już zwarzowałem?... Będę ci odrywał petardy, żeby sobie jeszcze palce poparzyć!...



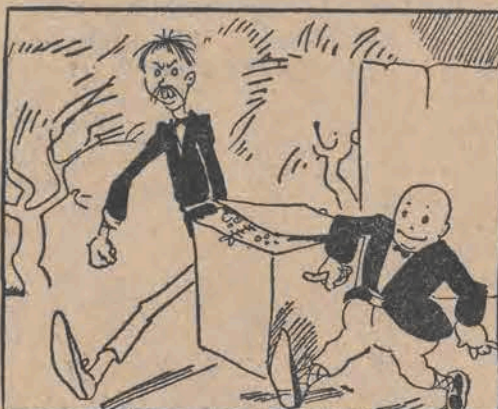
**Pat:** — A-a-a-a... jak chłodno... jak przyjemnie... W tym roku nie będę już mógł usiąść na żadnym krześle!

**Patachon:** — Nie rozumiem w jaki sposób on mógł nas złapać?... To wszystko przez ciebie!... Hałasujesz jak pułk żołnierzy!



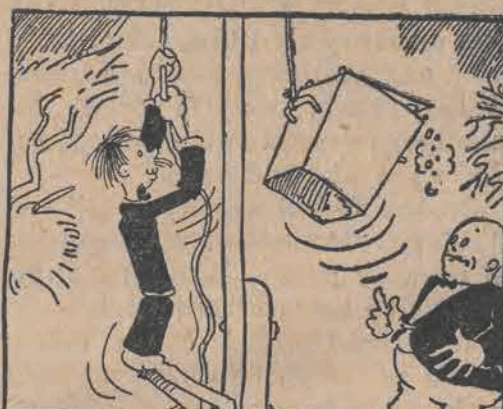
**Pat:** — Ale my mu jeszcze pokażemy!... O, sroga będzie nasza zemsta!... O, na klęczkach będzie nas błagał o przebaczenie!

**Patachon:** — Wiem co zrobimy!... Przedewszystkiem zawiesimy mu śmietnik na słupie!



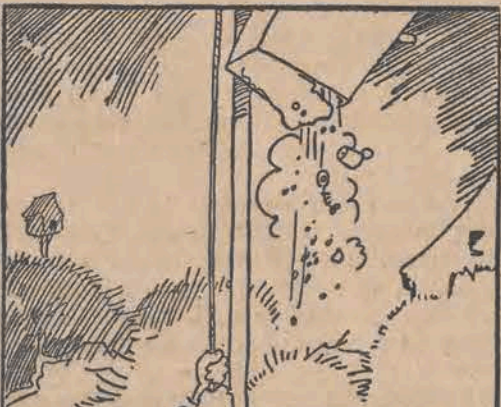
**Pat:** — Gniewa mnie tylko, że musimy dźwigać jego śmietnik... Trzeba go było zmusić, żeby sam wciągnął na górę... No, ale nie szkodzi... I tak będzie miał nauczkę!

**Patachon:** — Myślisz, że mało się napracuje, gdy będzie musiał go ściągnąć?...



**Pat:** — Ciężki jak stu djabłów!... Djabli wiedzą, czy ten słup wytrzyma!...

**Patachon:** — Jeżeli ty wytrzymasz, to słup napewno... Bądź spokojny... Tylko równo ciągnij, żeby się nie wywrócił!... No, siup!...



**Pat:** — Już nie mam siły... Co teraz zrobić?... Może damy spokój?...

**Patachon:** — Za nic na świecie... Zostaw jak jest... Musimy nauczyć tego zasuszonego krokodyla!...



**Pat:** — A to co?... Apsik... A... a... apsik!... Apsik!... Apsik!... Cały śmietnik na nasze biedne głowy!...

**Patachon:** — Bo to... apsik!... Bo to twoja... apsik!... Bo to twoja wina... Apsik!...



**Gospodarz:** — Kto pod kim dolki kopie, sam w nie wpada... Brawo!... Dobrze wam tak, zatracone nicponie!... A teraz, jazda, wstawać, no!... Pozbierać mi wszystkie śmieci!... Szybko!... — Wszystko mi pozbierać, bo zawołam po licję!... Jazda!

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148**

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelni ak, Łódź, Piotrkowska 49.